

Kwestionariusz.

b-jeńca



1. Adolf Hołdakowski, plut. 33lat, rolnik, żonaty.
2. Dnia 22-IX-39r. po rozbiorze w Łowiu więzieniu z niwoli i w czasie drogi zastalony w Zdobychowie zatrzymany przez N.K.W.D i odstawiony do Szepietowski.
3. Poczynkowo przebywał w obozie jeńców w Szepietowie, następnie w obozie pracy w Rowym A. J. do dn. 15-V-40r. Od 15-V-40 do 28-I-41r. w obozie pracy w Omalanaach k. Rowego. Od 28-I-41r. do 2-VII-41r. w obozie pracy w Jarmolinceach na terenie S. S. S. R.
4. Rowym obóz mieścił się w budynku, dawnym młynie. Warunki mieszkaniowe były słabe. (Cały obóz liczył około 600 osób) W Omalanaach obóz mieścił się w namiotach - po 100 i 200 ludzi w jednym namiocie. W Jarmolinceach obóz był w polu pod namiotami. Stan obozu około 1000 ludzi.
5. Narodowość polska z małym procentem Ukraińców, Żydów i Białorusinów.
6. Przebieg przeciętnego dnia w obozie wyglądał następująco: o godz. 5 pobudka, od 6 do 12³⁰ praca przy budowaniu kotłowni, od 12 do 13 przerwa obiadowa, od 13 do 19 cięższa praca, od 19 do 21 obiad i kolacja. Od 21 spanie. Warunki pracy bardzo ciężkie. Norma - 1m 20m³ (w ciągu dnia) wybiecia szabru drobnego. Wyrzucenie słabe. 400 do 600gr. chleba, 2 razy ciepłą supę i herbata oraz 20gr. cukru. Ubraniu i obuwi wydawano stare i zniszczone. Za pracę nie było żadnego wynagrodzenia poza obitnicami. Żadnych rarytek nie było. Garst, krógiel takich nie było.
7. Władze N.K.W.D. odnosiły się do Polaków bardzo źle. Za najmniejszą przestępstwa sadzali do karcery. W ciągu tygodnia dwa razy "politrobotnicy" mieli komunistyczne pogadanki. Na te pogadanki wrocy byli przymusowo wyganiani. Informacji o Polsce nie mieliśmy żadnych.

8. Pomoc lekarska była bez bardzo słabe. Całą opiekę lekarską zawdzięczamy swoim sanitariuszom.
9. W obozach na terenie Polonii sowieńska było porozumienie się z rodzinną listownie. W obozach na terenie sowieckim żadnej łączności ani z rodziną ani z krajem nie było.

Po wybuchu wojny sowiecko - niemieckiej cały obóz w Jarosławcu i obóz w Pleszkowie zgromadziło razem (1500 ludzi) i poprowadziła pociąg "Konwojem" w głąb S.S.S.R. Najdłuższą drogą jacy musieli przejść od 30 do 40 km a czasem i 50 km. Wyczerpani w czasie marszu wynosili 200 gr. chleba i 1/2 litra supy ziemniaczanej. Czasami nie było żadnego jedzenia, odpoczynki były b. krótkie. Odpoczywaliśmy często w karczaskach, w polu, w błotnistych miejscach lub stajniach wiatłowodów. Najgorzej dowiódł się odczucie zupełny brak wody. Zostawienia i wyczerpania dwóch ludzi padło na drodze. Cała trasa ^{wyprawa} około 900 km. Następnie zatrzymaliśmy na platformy i zawieziono do Starobitłsk. Warunki były b. złe. Na platformach zupełny brak miejsc. W czasie deszczu żadnej ochrony. Jedzenie b. małe. 100 gr. chleba na osobę. W Starobitłsku do dnia 25 sierpnia.

10. Po porozumieniu Polcho - sowieckim zostaliśmy zwolnieni z niewoli i wstąpiliśmy do Armii.

M. M. M. M. M.